

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski. za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, ów Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 524

Poznań, czwartek dnia 13 listopada 1930

Rok XXV

Zwolnienie aresztowanych

Warszawa, 13. 11. (Tel. wł.) — Aresztowany w niedzielę w Wysokiem Mazowieckiem b. poseł Berezowski został przewieziony do Warszawy, gdzie zatrzymano go bez przesłuchania i śledztwa do środy południa, poczem wypuszczono.

Aresztowany w niedzielę w Kolnie b. poseł Staniszkis został we środę zrana wypuszczony. (w.)

Z państwowej komisji wyborczej

Warszawa, 13. 11. (Tel. wł.) — Członkowie państwowej komisji wyborczej, Sawicki, Pużak, Urbanowicz i Krysa wystosowali do p. Giżyckiego, gen. komisarza wyborczego, pismo, w którym występują przeciwko jego interpretacji tajności głosowania i domagają się zwolnienia w tej sprawie posiedzenia komisji. (w.)

Konfiskata „Polonji“

Katowice, 12. 11. (Tel. wł.) Dziajsze wydanie „Polonji“ zostało skonfiskowane za artykuł „Za murami brzeskimi“, który zamieściło kilka dzienników w Polsce. Jest to 192 konfiskata „Polonji“. (E)

Unieważniona lista

Katowice, 12. 11. (Tel. wł.) Lista do Sejmu śląskiego na okr. I Cieszyn — Rybnik — Pszczyna znanego separatysty Kustosa została unieważniona. (E)

Kaszubi głosują na listę narodową nr. 4

Gdynia, 12. 11. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym i dzisiejszym ks. kanonik Łosiński zwołał szereg zebrań przedwyborczych na wybrzeżu a mianowicie w Strzelnie, Lebczu, Tupadłach i Pucku. Bojówki „sanacyjne“ wobec groźnej postawy Kaszubów musiały zamilknąć nawet w Pucku, gdzie wiec odbył się w szczelnie wypełnionej sali „Sokoła“. Nastrój po wsiach kaszubskich jest bardzo dobry. Wszyscy oświadczyli, że będą „welowali“ na czwórce. S. B.

Rozboje bandytów „sanacyjnych“

Gdynia, 12. 11. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym w domu kuracyjnym do radnego miasta Gdyni p. Stróżyńskiego, znanego narodowca, rodem z Rawicza, przystąpił pewien nieznanemu mu osobnik i poprosił o kilka słów rozmowy na osobności. P. Stróżyński, nie podejrzewając nic złego, udał się za nim do przejścia koło telefonu, gdzie ów osobnik razem z drugim indywiduum rzucił się na niego i pobił go do krwi. Lekarz stwierdził u p. Stróżyńskiego przetłarczenie żeber i rany tłuczone głową. Nazwisko napastnika, którym był niejaki Ruciński, dostawca okrętowy, zostało zameldowane miejscowej policji. S. B.

Redukcja floty amerykańskiej

Waszyngton, 12. 11. (PAT.) Departament morski zarządził skreślenie z rejestru 6 kontrtorpedowców. Zarządzenie to stoi w związku z wykonaniem części programu, zmierzającego do ograniczenia floty w myśl wskazań londyńskiego traktatu morskiego.

Baczność, Pełnomocnicy Listy Narodowej i Mężowie Zaufania!

W związku z wydanymi zarządzeniami przypomina się i poleca, aby pełnomocnik listy narodowej miał u siebie wzory oryginalnych podpisów mężów zaufania listy narodowej ze wszystkich obwodowych komisji wyborczych z okręgu.

Pełnomocnicy listy narodowej porównają te wzory z podpisami mężów zaufania na protokołach komisji obwodowych w czasie obliczania głosów w komisji okręgowej przy ustalaniu wyników wyborów w okręgach.

Zamknięcie 22 szkół polskich w obwodzie rejencji w Pile

Nowy kurs polityki pruskiej w stosunku do mniejszości polskiej

Berlin, 12. 11. (Tel. wł.) Według wiadomości, nadeszłych dziś z Olsztyna, rozporządzeniem regencji w Pile zostały zawieszony w czynności wszystkie polskie szkoły dokształcające w obwodzie tejże regencji aż do rozstrzygnięcia gabinetu pruskiego.

Chodzi tutaj o 22 szkoły dokształcające, uruchomione na podstawie zezwolenia regencji z lipca r. b.

Rozporządzenie to wysoce żaniepokoiło całą ludność polską pogranicza. „Gazeta Olsztyńska“ obawia się, iż rozporządzenie regencji jest wyrazem nowego kursu pruskiego w stosunku do ludności polskiej.

W związku z napadem na szkołę w Mikołajkach sprawa powyższa dokładnie obrazuje politykę pruską w stosunku do mniejszości polskiej. M. N.

Memoriał w sprawie zamykania drukarni

Warszawa, 13. 11. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym został doręczony min. spraw wewn., min. przem. i handlu oraz min. pracy i opieki społ. memoriał Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich, Związku Wydawców, Związku Organizacji Przemysłu Graficznego, Zw. Zawodowego Drukarzy i Zw. Zawodowego Drukarzy „Praca Polska“, w którym to memoriale zwraca się uwagę na zarządzenia, dotyczące drukarni i wydawnictw, jakie w ostatnich czasach zostały wydane.

Organizacje powyższe podnoszą, że przez zawieszanie wydawnictw i zamykanie drukarni następuje wzrost bezrobocia. Obecnie jest już bezrobotnych około 50 dziennikarzy i 450 drukarzy. (w.)

Niemcy przygotowują się do nowej wojny

Zebrań Stahlhelmu w Dreźnie protestuje przeciwko uchwałom przygotowawczej komisji rozbrojeniowej i domaga się swobody dla zbrojeń niemieckich

Berlin, 12. 11. (PAT.) Wczoraj odbył się w Dreźnie meeting Stahlhelmu, zwołany pod hasłem protestu przeciwko uchwałom przygotowawczej komisji konferencji rozbrojeniowej.

Posel niem.-nar. Schmidt wezwał rząd Rzeszy do podjęcia ofensywy, celem obalenia postanowień traktatu wersalskiego, ograniczających swobodę zbrojeń niemieckich. Naród niemiecki — podkreślił mówca — zgodził się chętnie na przywrócenie służby wojskowej w Niemczech. Sprawa uzbrojenia Niemiec jest dziś centralnym problemem europejskim.

Przywódca Stahlhelmu Duesterberg zaznaczył, że hasło „precz z wojną“ uważane być musi w Niemczech za nonsens i że Niemcy mają obowiązek zbrojenia się, o ile nie chcą stać się terenem przemarszu innych wojsk w razie wybuchu wojny. Tylko silna armja — twierdził Duesterberg — zastąpić może naturalną ochronę Niemiec. Obok zbrojenia najpilniejszym zadaniem polityki Stahlhelmu jest poparcie dążeń kół nacjonalistycznych, celem zdobycia władzy wewnątrz państwa. Stahlhelm oczekuje od nowego szefa Reichswehry, że w myśl swego przyrzeczenia uczyni wszystko, aby podtrzymać ducha narodowego w armji niemieckiej.

Wiemy — kończył mówca — że Moskwa, oparta na swoim przemyśle wojennym, zamierza w 1932 r. rozpocząć kroki w kierunku na zachód. — Rząd sowiecki stanąć może wobec

przymusu uczynienia tego ze względu na stosunki wewnętrzne w Rosji. Gdyby do tego doszło, wybuch nowej wojny światowej stałby się faktem.

Filar „sanacji“ aresztowany za awantury uliczne

Katowice, 12. 11. (Tel. wł.) We wtorek popołudniu został aresztowany w Szopienicach komendant powstańców śląskich Spiela za wywoływanie awantur na ulicy. Pijani powstańcy w mundurach pod wodzą swego komendanta zaczepiali przechodniów, bili ich oraz odprowadzali pod groźbą rewolwerów do domów. Policja nie odważyła się przystąpić do poskromienia awanturników i uczyniła to dopiero po nadejściu posiłków.

„Pan komendant“, broniąc „honoru swego munduru“, rzucił się na ziemię i tarzał się w błocie tak, że policjanci z wielkim wysiłkiem po skrupowaniu awanturnika przetransportowali go do komisariatu. Po komendancie powstańców Ledwoniu, który został aresztowany przed niedawnym czasem, jest to już drugi przytrzymaany dygnitarz „sanacyjnych“ powstańców.

Niepozabawiony pikanterji jest fakt, że Spiela tego samego dnia prowadził oddział powstańców w defiladzie i że pod jego dowództwem kroczyli kandydaci B. B. — mec. Dąbrowski, burmistrz Grzesik, prof. Ligoń i inni przywódcy „sanacji“. (E)

Ku wybrzeżom Słodkiej Rzeki

„Alves Rodriguez“ opuszcza stolicę — Burza — Victoria — Miasto bez troski — Polak sekretarzem biskupa — W sanktuarjum na wzgórzu — Koleją w głąb kraju — W dolinie Słodkiej Rzeki — Sensacja w miasteczku (Od własnego korespondenta)

Collatina, we wrześniu.

Skończyły się dni mego pobytu w stolicy Brazylii. Rozejrzałem się, nagromadziłem sporo informacji co do ludzi i stosunków tutejszych. Trzeba było jechać dalej — na sam front, kiedy chłop polski bój zawzięty toczy z odwiecznym borem dziewiczym.

W porcie już czekał nieduży „Alves Rodriguez“ z Lloydem Brazylijskiego. Parowczyk ten wybierał się w drogę do stolicy stahu Amazonas — Manass. Dziewięć dni miał płynąć wzdłuż brzegów brazylijskich. Siędem dni zaś miały go kołysać ciepłe wody królowej rzek — Amazonki.

Deszcz pada od samego rana. — Zmoknięci ludziska tłoczą się przy wejściu na statek. Rozpychają się, aby jak najprędzej schronić się do kabin i sal. Są to kupcy, żołnierze, robotnicy, koloniści. Wśród nich znajduje się kilka rodzin polskich. Przybyły niedawno z Polski. Jada w te same strony, co ja — ku wybrzeżom Słodkiej Rzeki. Świeże rezerwy, co mają wzmocnić stan polskiego posiadania na północy Brazylii.

Deszcz pada a muzykanci okrętowi grają na umór. Rzępolą i bębnią, aż uszy bołą. Z muzyką tą łączy się świst syreny. „Alves Rodriguez“ wyjeżdża na pełne morze.

Wiatr gwizdże a morze huczy. — Spienione fale uderzają o burty naszej łupinki.

Przewalają się przez pokład Ludzie chorują, aż strach patrzeć. Z kabin i sal wydobywają się tłumione jęki. Tak to bywa. „A kto chce rozkoszy użyć“ — niechaj wyjedzie na ocean takim sobie liliputkiem.

Gong napróżno wzywa na obiedni posiłek. Kucharki i kucharze śmieją się w kułak, boć jedzenia nie przygotowali. Wiedzą dobrze, że ochotników nie będzie.

Na drugi dzień Atlantyk nieco się uspokoił. Wymizerowani pasażerowie zjawiają się w jadalni. Z rozkoszą zapijają czarną kawę, prz gryzając twarde suchary.

— Ale jeśli to potrwa całe 17 dni, to chyba pomrzemy — mówi mi jakiś Brazylijczyk, który wybiera się nad Amazonkę.

Gdyby morze było spokojne, to taka przejażdżka mogłaby być nielada przyjemnością, a przytem nawet niedrogą. Wszak bilet I kl. do stolicy Amazonas kosztuje niecałe 700 milrejsów (650 zł). A za pieniądze te dają schludną kabinę, jedzenie wykwiintne i komfort znaczny.

Znowu zbliżamy się do brzegów. — Zdala widać jakieś dzikie poszarpane grzbiety górskie, o dziwacznych kształtach. Wjeżdżamy powoli waziatkim przesmykiem do Zatoki Capichaba. Po obu jej stronach rozłożyła się stolica stanu Espirito Santo - Victoria.

Znowu rewizje celne i badanie wykazów osobistych, jako że to inny stan. Wychodźców naszych lokują w osobnym domku emigranckim. Goszczą ich tam i przyjmują owacyjnie. Zależy im przecież bardzo na naszych pionierach, co w lasy ich pójdą dziewicze. Ów stan św. Ducha ma 48 tys. km kwadratowych powierzchni. Mieszkańców zaś liczy zaledwie pół miliona. Przeważają Brazylijanie europejskiego pochodzenia. Jest też sporo murzynów, indjan, metysów i mulatów. Wszyscy żyją w najlepszej zgodzie i pokoju.

Art. 2-gi rozp. Prez. Rzp. z 12. IX. 1930 (Dz. Ust. nr. 64 poz. 509):

Kto przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem przeszkadza: a) odbyciu zgromadzenia, poprzedzającego głosowanie, b) swobodnemu wykonywaniu prawa głosowania, c) głosowaniu lub obliczeniu głosów, ulega karze więzienia do lat pięciu.

Miasteczko robi wrażenie miłe. Ludzie chodzą tu zawsze zadowoleni, bez troski o jutro. Pocóż się troskać, kiedy przyroda taka litościwa. Nie masz mieszkania, to wypiszesz się pod palmą na trawniku miejskim. Boć przecież tu zawsze ciepło i przyjemnie. Nie masz co zjeść, to zawsze znajdują się banany czy pomarańcze, które w dodatku nie kosztują.

Polaków tu dość szanują, zwłaszcza sporo ich przybywa tu w przejeździe do nowych kolonii. Hańbi tu imię polskie jakieś indywiduum, co pod przybranym nazwiskiem księcia polskiego wyzyskuje łatwowierność tutejszych mieszkańców. I tak w ostatnim czasie wyludził on od księdza Włocha, staruszka wszystkie jego oszczędności w kwocie 7 tys. milrejsów.

Opowiadał mi to sekretarz biskupa ks. Józef Lidwin. Polak. Pełni on te zaszczytne funkcje już od kilku lat. Biskupi tutejsi chętnie powierzają ten odpowiedzialny urząd Polakom. I tak biskupi w Malto Grisso, Goyar mają sekretarzy Polaków. A sekretarz biskupa to wielka tutaj rzecz. Jest to zarazem zastępca w czasie jego nieobecności — Niema tu bowiem ani wikariusza generalnego, ani kapituły. Djeceja zaś liczy zaledwie 35 księży, przeważnie zakonnych.

Ks. Józef pokazuje mi nową katedrę, która jest na wykończeniu. Cała budowla spoczywa na jego głowie. Poza to jest on jeszcze rektorem największego sanktuarium kraju — bazyliki Matki Boskiej Bolesnej na górze Peuha. Mieści się tam cudowny obraz w wielkim ołtarzu. Bazylika zbudowana na skałach i głazach granitowych stanowi jeden z najpiękniejszych zabytków sztuki północnej Brazylii.

Wchodzi się do niej po setkach kamiennych schodów wśród palm i egzotycznych drzew podzwrotnikowych. — Dopiero na wysokości 180 m. rozpoczynają się mury warowne, otaczające wspaniałą świątynię z trzech stron — Jedną stronę nie potrzebuje osobnego muru. Tam granitowa ściana prawie prostopadłe spada do Oceanu.

Schodzą się tu pielgrzymi z dalekich często stron, aby uprosić sobie potrzebne łaski. Spotkałem właśnie taką pielgrzymkę z S-ta Cruz. Sporo wśród nich było murzynów. Wszyscy z wielką wiarą korzyli się u stóp Marii. Przynieśli dla Niej wota i świece. Poczem z pieśnią na ustach wracali do domu.

Z Wiktorji jedziemy koleją w głąb kraju. Są tu tylko dwie klasy: pierwsza i druga. Jadą również i nasi wychodźcy. Przewodzi im p. dr. Biernacki z Lublina, lekarz nowych kolonii polskich w Espirito Santo. Przyjechał umyślnie po nich do Wiktorji.

Krajobraz typowo brazylijski. Góry, pogórki, rzeczki, strumyki. Mniejsze lub większe plantacje kawy i bananów, poprzerzynane palmowemi gajami. — Wille, chatki. Ubogie lub tylko szataśy. Nakryte liśćmi z palmy butiji, przytem małe obejście — oto zwyczajne domostwa tutejszych mieszkańców.

Towarzystwo nasze w wagonie, to farmerzy, drobni handlarze lub też urzędnicy. Gestykułują żywo i jedzą pomarańcze. Dzieci zaś urządziły sobie ślizgawkę na skórkach z pomarańczy i bananów. Nikt im tego nie broni. Dziecko w Brazylii to świętość. Pozwala mu się na wszystko.

Na maleńkich stacyjkach pociąg zatrzymuje się na chwilę. Pasażerowie wybiegają i piją czarną kawę lub zjadają „doce“ — słodycze. Poczem gwizd maszyny. Wszyscy pchają się do wagonów i machają chusteczkami w stronę tych, co pozostają. Até a volta! Até lago! — rzucają im na pożegnanie.

Pociąg znowu pędzi nad przepaściami. Przelatuje po mostach dudniących. Wreszcie, rozbujawszy się, osiąga w swym biegu punkt kulminacyjny — 30 km. na godzinę!

Naraz przeciągły gwizd parowozu. Nagle szarpnięcie. Wśród pasażerów panika. Zapóźno! Pociąg przejechał krowę!

Spuszczamy się do doliny Rio Doce — Słodkiej Rzeki. Wzdłuż ogromnego jej koryta ciągną się nietknięte jeszcze lasy dziewicze. Pociąg gwizdzie i dzwoni. Wjeżdżamy ostrożnie w główną ulicę miasteczka Collatina. Wszystko, co żyje, wychodzi na ulicę i z ciekawością ogląda przybylsów.

Polacos, padre polacco! — woła ją jeden do drugiego.

Jest godzina dwunasta. Idziemy więc wprost do maleńkiego kościółka tuż obok stacji.

Wpadam na plebanję i proszę o pozwolenie odprawienia mszy św. Proboszcz, stary kapucyn, Włoch, gotuje właśnie obiad. Odkasuje rękawy, myje sobie ręce, potem wita się serdecznie. Przywołuje chłopca, ministranta i zakrylsjana w jednej osobie. Poczem ra-

zem przygotowują wszystko, co potrzebne.

Modlimy się szczerze. Wychodzący nasi wzdychają sobie, prosząc Boga o pomoc. Wszak za chwilę pójdą w odwieczny bór. Pójdą na ciężki znój. Z siekierą i z różańcem w rękę. Oby ich pracy błogosławił Najmilszy Bóg

X. Posadzy.

Rozprawy przeciwko byłym posłom uwięzionym w Brześciu

Sprawa b. posła Aleksandra Dębskiego toczyć się będzie przed sądem w Wejherowie

Warszawa, 13. 11. (Tel. wł.). — Dowiaduję się, że śledztwo w sprawie aresztowanych i uwięzionych w Brześciu b. posłów ma się zakończyć w końcu listopada lub z początkiem grudnia. Uwięzieni będą rozmieszczeni w więzieniach przy sądach, przed którymi będą prowadzone ich rozprawy.

W niedługim czasie b. poseł Aleksander Dębski ma być przewieziony do Wejherowa, gdzie będzie się toczyła przeciwko niemu sprawa o zajęcia w Gdyni na zjeździe O. W. P. w dniu 3 maja r. b. (w)

Zaburzenia na uniwersytecie berlińskim

Studenci hitlerowcy urządzili na uniwersytecie burzliwą manifestację antysemicką, w czasie której znieważali i atakowali kobiety o wyglądzie semickim

Berlin, 12. 11. (PAT.). Propaganda hitlerowców wśród studentów wyższych uczelni niemieckich zatacza coraz szersze kręgi.

Powtarzające się od kilku dni zaburzenia w uniwersytecie berlińskim przybrały ostatnio bardzo ostrą formę. Dzisiaj narodowo-socjalistyczni i nacjonalistyczni studenci wtargnęli wielką gromadą do gmachu uniwersytetu berlińskiego i urządzili tam burzliwą manifestację antysemicką. Wśród demonstrujących około 500 studentów znajdowało się również wiele studentek. Hitlerowcy, śpiewając piosenki, ośmieszające rząd i wznosząc okrzyki antyrepublikańskie, usiłowali najpierw wtargnąć do biur i urzędów uniwersyteckich. Demonstranci znieważali i atakowali kobiety o wyglądzie semickim. Jedną ze studentek Żydówek napadnięto wewnątrz gma-

chu, obalono na ziemię i skopano. Również doszło do starć pomiędzy rozdającymi antyhitlerowskie ulotki studentami socjaldemokratami a narod socjalistami, przytem jeden ze studentów socjal-demokratycznych został pobity do krwi, tak, że musiano zawezwać pomocy lekarskiej.

Rektor uniwersytetu usiłował w przemówieniu, skierowanym do studentów, nakłonić ich do zaprzestania zaburzeń. Wezwanie rektora jednak spelzło na niczem i demonstranci z okrzykami: „Deutschland erwache!“ i „Precz z Żydami!“ — zaczęli atakować również studentów, należących do grupowań demokratycznych. Padły przytem nawet strzały rewolwerowe. Z upoważnienia rektora do gmachu uniwersytetu wtargnęła policja i przywróciła porządek, przytem aresztowano 7 studentów.

Świat obchodził uroczystie 12-tą rocznicę zawarcia rozejmu

Uroczystą „ciszę“ w Genewie chcieli zamącić delegaci niemiecki i sowiecki

Genewa, 12. 11. (PAT.). W czasie trwania wczorajszego posiedzenia komisji przygotowawczej rozbrojenia, na wezwanie jej przewodniczącego, zebrani uczcili pamięć poległych w wielkiej wojnie przez powstanie i jednogłówną ciszę. Jak slychać, manifestacja ta była poprzedzona układami pomiędzy przewodniczącym konferencji i szefami delegacji niemieckiej i sowieckiej, które zgodziły się na nią pod tym warunkiem, że przewodniczący w tekście swego wezwania nie użyje wyrazu: „zawieszenie broni“.

Berlin, 12. 11. (PAT.). Nacjonalistyczna „Kreutztg.“ niezwykle ostro atakuje Sekretariat Generalny Li-

gi Narodów oraz przewodniczącego przygotowawczej komisji rozbrojenia, w związku z powodem uczczenia na dzisiejszym posiedzeniu komisji rocznicy zawieszenia broni. Dziennik zarzuca Sekretariatowi Generalnemu brak taktu i zrozumienia dla ludzkich uczuć. Liga Narodów — zdaniem dziennika — nie ma nic wspólnego z zawieszeniem broni, którego rocznicę obchodzą w Paryżu, Pradze, Białogrodzie, Warszawie — jako pamiątkę zwycięstwa. Niemiecka delegacja — oświadcza pismo — nie powinna była ustąpić żądaniu przewodniczącego komisji i okazać poczucie godności, nie pojawiając się na tem posiedzeniu.

Zmienne koleje losu wszechwładnych komisarzy

Dlaczego Syrcow stał się niewygodny Stalinowi

Moskwa, 12. 11. (PAT.). Dopiero teraz uchylony został rąbek zasłony, szczerze okrywającej tajemnice Syrcowa, który tak nagle został usunięty przed paru dniami ze stanowiska prezesa rady komisarzy ludowych Rosyjskiej Republiki Związkowej. Jak wynika z ogłoszonych w „Prawdzie“ ciekawych rewelacji, Syrcow stał na czele zakonspirowanej organizacji antypartyjnej. Organizacja miała charakter prawej frondy. „Główną jej treść, pisze „Prawda“, wyrażała się w

prawoopportunistycznych rezygnacjach z bolszewickiego tempa budownictwa socjalistycznego“. Dokumenty wskazują, że oprócz tendencji „prawych“, organizacja holdowała również lewym zasadom trockizmu. Kierownictwu partji zarzucano m. in. biurokracyzm. Rozbudowę wielkiego przemysłu oceniano „beznadziejnie optymistycznie“ i domagano się „zweżenia frontu kapitalnego budownictwa“. Podobnie oceniano również rezultaty roku gospodarczego i dalsze perspekty-

wy“ (mowa tu o planie 5-cio letnim). „Kadry gospodarze, według Syrcowa, o dwie głowy niedorósł do zadań okresu rekonstrukcji“. Najciekawiej jednak wygląda opinia Syrcowa o panujących w Rosji stosunkach robotniczych. Syrcow dowodzi, że między aparatem sowieckim i masami pracującymi istnieją „pańszczyźniano-feodalne stosunki“. Syrcow wypowiada się przeciwko lekceważeniu przez partję zagadnień robotniczych przeciwko „mobilizowaniu“ mas robotniczych dla pokonywania trudności i przeciwko liczeniu tylko na entuzjazm robotników.

Tyle można wywnioskować z przytoczonych przez „Prawdę“ skromnych cytat. Przypuszczać należy, że wystąpienie Syrcowa w oryginale przedstawia się bardziej jeszcze kwieciste, ale i tego wystarczy. Bohater dnia Syrcow w zasadzie niczem nie różni się od swych dotychczasowych a być może i przyszłych przyjaciół politycznych. Wystąpienie jego nie ma żadnego praktycznego znaczenia, stanowi tylko ciekawy przyczynek do charakterystyki stosunków, panujących dziś w Związku sowieckim oraz w łonie partji komunistycznej. Warto tu nadmienić jednakże, że Syrcow należał oddawna do bezwzględnie oddanych Stalinowi, z rąk którego otrzymał nie tylko prezesurę rosyjskiej republiki ale i specjalne pełnomocnictwo w dziedzinie wykonywania planu pięcioletniego.

Rozprawa przeciwko b. posłowi Graebemu

Bydgoszcz, 12. 11. (PAT.). Dzisiaj przed sądem okr. w Bydgoszczy rozpoczęła się rozprawa przeciwko b. posłowi z klubu niemi i obecnemu członkowi kandydatowi stronnictwa w okr. bydgoskim. Kurtowi Graebemu, oskarżonemu o dopuszczenie się występku z art. 129 k. k. oraz zbrodni z § 86 i 74 k. k.

Trybunałowi przewodniczy sędzia dr Radłowski, oskarża podprok dr Kuziel, bronią adwokaci b. poseł Spitzer oraz Grzegorzewski z Poznania.

Na wniosek prokuratora przewodniczący zarządził tajność rozprawy w czasie której złożył zeznania oskarżony oraz rzecznik wojskowy. Po wznowieniu jawności obrad przystąpiono do przesłuchiwania świadków.

Z wozu pod samochód

W tych dniach na szosie pod Wolwarkiem w pow. szamotulskim wydarzył się tragiczny wypadek.

Robotnik mleczarni w Szubinie Koehn, będąc w stanie nietrzeźwym, usiłował wskoczyć w bieg na wóz rzeźnicki p. Cholewczynskiego, przytem upadł pod nadjeżdżający samochód osobowy. Samochód wpadł do rowu i wywrócił się a Koehn został tak ciężko pokaleczony, że po kilku dniach zmarł w szpitalu w Szubinie.

Pasażerowie i szofer wyszli z wypadku bez szwanku. (k.)

Przygoda „kontrolera skarbowego“

W tych dniach w Ryszewku w powiecie żnińskim zjawiał się u sołtysa Bronisława Strzeżyńskiego pewien osobnik, który przedstawił się jako kontroler skarbowy, mający polecenie przeprowadzenia rewizji kasy. Na żądanie przedstawienia legitymacji, nieznanemu zagroził sołtysowi rewolwerem. Sołtys udał się z nieznanym do opiekuna społecznego p. Grończynskiego, gdzie przybył ponowić żądanie przedstawienia ksiąg. Oburzyło to spokojnych Pałuczian do tego stopnia, że związali zuchwałego oszusta powozami i zamknęli go w chlewie, gdzie przesiedział do rana.

Następnego dnia niefortunnym „kontrolerem skarbowym“ zajęła się policja, która przewiozła go do więzienia sądowego w Żninie. (k.)

POPIERAJCIE TANIE KUCHNIE BO ONE KARMIA WSZYSTKICH GŁODNYCH!

KALENDARZYK

Czwartek, 13 listopada 1930.

Słońce: wschód 7,09 — zachód 16,04 —
długość dnia 8 godzin 55 min.
Księżyc: wschód 22,50 — zachód 13,49 —
ostatnia kwadra.
Kal. rz.-kat.: Stanisław Koska — jutro
Serapion M.
Kal. słow.: Wszerad — jutro Włodzimir.

Zebrania

Dziś o 19 Tow. Cechowej Czeladzi Kolo-
dziejskiej, w Domu Rzemieślniczym:
o 19.30 S. P. P. (Wilda), u p. Figla,
Wierzbicice 27;
o 19.30 Sodalicia Panien Urzędniczek,
zebranie instr. kandydatek i asp., w
Marianum, ul. Szewska 18;
o 19.30 Żeńskie Tow. „Przemysł”, w
Domu Królowej Jadwigi;
o 20 Tow. Młodzieży Misyjnej pod
wezwaniami Błog. ks. Bosko, w ognisku,
ul. Wroniecka 9;
o 20 Klub Mandolinistów „Lutnia”, u
p. Wróblewskiego, Chwaliszewo 68;
o 20 Tow. Młodych Przemysłowców
(metalowcy), u p. Jarockiego, ulica
Masztalarska 8a;
o 20 Kolo Młodzieży im. Słowackiego,
w Domu Królowej Jadwigi;
o 20 Akad. Kolo Miłośników Sztuki
„Promethidion”, w klubie U. B. R.,
Piekary 16-17.
Jutro o 19.30 Kolo Śpiew. „Dzwon Zyg-
munt”, u p. Fiedlerowej, Górna Wil-
da 47.

Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka Czerwona, Stary
Rynek 37. — Apteka Zielona, ulica
Wrocławska 31. — Apteka 27 Grud-
nia, ul. 27 Grudnia 18.
Jeżyce: Apteka Mickiewicza, ulica Mic-
kiewicza 22.
Łązarz: Apteka Łązarska, ul. Małeckie-
go, narożnik ul. Strusiej.
Wilda: Apteka „Fortuna”, ul. Górna Wil-
da 96.

Pogotowie Lekarskie Związku Leka-
rzy, ulica Pocztowa 30, dyżuruje we dnie
i w nocy. — Telefon 55-55.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Heleny z Barcikowskich Kosso-
budzkiej o g. 10.30 (po naboż.) z ka-
picy Św. Józefa. — Śp. Zuzanny z
Wielkich Stankowej o godz. 15 ul.
Nadbrzeźna 11. — Śp. Cecylji Adam-
skiej o godz. 15 z kaplicy cment. w
Jeżycach. — Śp. Szezepana Gomoliń-
skiego o godz. 15.30 St. Rynek 89 —
Śp. Weroniki z Kwiatkowskich Śmi-
gielskiej i voto Michalskiej o godz.
16 z kaplicy Św. Józefa.

Licytacje

Dziś o 9 ul. Noskowskiego 3 — bufet, kre-
dens;
o 10 St. Rynek 41 — biurko z fotelem,
leżanka, stolik, biblioteka, kanapa,
fotele;
o 10 ul. Wodna 26 — urządzenie skła-
dowe z towarami;
o 10.15 Chwaliszewo 67 — szafa, umy-
walka;
o 10.30 Wały Jana III 13 — samochód;
o 11 pl. Wolności 17 — bufet rest.;
o 15.30 pl. Sapieżyński 3 — bufet, fo-
tel, kanapa, stolik, stół, krzesła, kasa;
o 16 Wały Jagielly 18 — szafa, stół,
krzesła, stoliki nocne.

Teatr Wielki

DZIŚ — „Carmen”.

Teatr Polski

DZIŚ — „Proboszcz wśród biedaków”.

Teatr Nowy

DZIŚ — „Zarząd przymusowy”

Teatr Popularny

DZIŚ — „Polacy w Ameryce”.

Teatr Rewja

w gmachu Kina Stylowego
DZIŚ — o godzinie 7 i 9 Rewja w 16 obra-
zach p. t. „Serce Poznania”.

Najbliższa premiera w Teatrze Polskim

Zapowiedź najbliższej premjery w
Teatrze Polskim, którą będzie niegrna
dotąd nigdzie sztuka historyczna
„Król Jan Sobieski” dr. Józefa Polla-
ka, niezawodnie wywoła wielkie zain-
teresowanie.

Sztuka, osnuta na tle dziejów bo-
hatera zpod Wiednia, ma dziwnie wie-
le momentów bliskich nam i aktual-
nych, które czynią ją tembardziej cie-
kawą.

Nową oprawę dekoracyjną przygo-
towują pracownie malarskie pod kie-
runkiem artysty-malarza p. Stanisła-
wa Węgrzyna. Reżyserja sztuki spo-
czywa w doświadczonej i wysoce
kulturalnych rękach krakowskiego
gościa p. J. Sosnowskiego. Rolę tytu-
lową kreuje p. Komornicki.

Jak będzie wyglądała katedra śląska w Katowicach?

Szczegóły projektu budującej się wspaniałej katedry i pałacu biskupiego
w Katowicach przynosi ostatni (7) nr. „Ilustracji Polskiej”. Dalej czytamy

Jak hodujemy pieczarki?

i dowiadujemy się o nowych metodach i nowych kursach na zwolen-
ników hodowli smacznych grzybów.

Z kraju kobiet-motyli

Japoni, widzimy piękne, nowe zdjęcia, nadesłane nam przez znanego
wielkopolskiego księdza-misjonarza, I. Wieczorka. Odcinek powieści,
nowela i zwykle dziury stałe uzupełniają bogatą całość numeru.

(Największe i najtańsze pismo ilustrowane dla szerokich kół pu-
bliczności. Pojedynczy egzemplarz tylko 45 groszy miesięczny abo-
nament 1,50 zł kwartalnie 4. — zł (bez kosztów przesyłki) — Egzem-
plarzy okazowych bezpłatnie należy żądać wprost od administracji:
Poznań, św. Marcin 70).

Pomorze manifestuje za listą narodową nr. 4

Mimo wszelkich przeszkód, mimo
niesłychanych gwałtów bojówek „sana-
cyjnych” akcja wyborcza Stronnictwa
Narodowego rozwija się na Pomorzu
wspaniale. Społeczeństwo pomorskie
poznało się już dobrze na obłudzie ha-

sel, głoszonych przez „sanację” i mu-
rem stoi za listą nr. 4. Poniżej podaje-
my krótką charakterystykę sytuacji wy-
borczej w poszczególnych okręgach wy-
borczych Pomorza.

Okręg tezewski

W okręgu tezewskim, obejmującym
Kaszuby i Kociewie ciężar akcji wybor-
czej spoczywa głównie na dwóch kan-
dydatach listy nr. 4, ks. kanoniku Ło-
sińskim z Sierakowic i red. Matłoszu z
Pelplina. Nadmorskie rubieże Rzeczy-
pospolitej na dziesiątkach wieców i ze-
brań przedwyborczych opowiedziały się
za naszą listą.

I tak w powiecie morskim od-
były się wspaniałe wiece Stron Naro-
dowego w Łebnie, Pomieczynie, Sze-
mudzie, Strzebczu, Luzinie, Górze,
Kielnie, Chwaszczynie, Redzie, Rumji,
Zagórz, Swarzewie, Żarnowcu, Kosa-
kowie, Redzie, Wielkim Kacku, Chylo-
nii, Oksywiu i szeregu innych wsi. Na
wszystkich tych wiecach referował ks.
kan. Łosiński. W Wejherowie, poza
szeregiem mniejszych zebrań odbył się
wspaniały wiec „czwórki” w dniu 9
b. m. z przemówieniami red. Matłosza
i ks. kan. Łosińskiego.

Bojówkarze „sanacyjni” popisywali
się swym „bohaterstwem” w Gdyni w
d. 9 b. m., gdzie zdemolowali lokal, w
którym miało się odbyć zebranie Stron
Narodowego i pobili kilka osób. Na-
strój w Gdyni jest zresztą zdecydowanie
narodowy, podobnie, jak na całym po-
brzeżu.

W powiecie kartuskim odbyły
się m. i. wiece w Parchowie, Sulęcynie,
Gowidlinie, Goręczynie, Grzodko-
wie, Brodnicy, Szymbarku, Steżycy,
Mściszewicach, Sierakowicach, Linji,
Żukowie i t. d. W d. 1 b. m. odbyło się

Okręg grudziądzki

I w tym okręgu sytuacja jest bardzo
dobra. Oto wykaz najważniejszych ze-
brań:

W pow. chojnickim odbyły się
wiece narodowe m. i. w Chojnicach,
Wielu, Leśnie, Ogorzelinach, Berowym
Młynie i t. d. W Chojnicach odbyło się
zebranie Narod. Organizacji Kobiet z re-
feratem p. Doerfferowej z Torunia.

W pow. świeckim odbyły się
zebrania w Świeciu, Gruczynie, Osiu,
Pruszczu, Drzycimie, Lnianie, Lipin-
kach i t. d. Referowali red. Łukaczyń-
ski, dr. Maj i p. Kamrowski.

W pow. grudziądzkim odby-
ły się wiece m. i. w Grudziądzu, Radzy-
nie, Rywałdzie. Referował p. Mazur z
Grudziądza.

Odbył się też szereg wieców w po-
wiatach tucholskim i sepoleń-
skim.

M. i. odbyły się wiece w Królewskiej
Dąbrowie i Terespolu.

Okręg toruński

W mieście Toruniu poza szere-
giem zebrań ogólnych, odbył się w dn.
9 b. m. wiec dla kobiet, zwołany przez
Narod. Org. Kobiet do sali strzelniczej, na
którym wśród entuzjastycznego nastro-
ju zebranych przemawiali p. Doerfferowa
i red. Stefan Sacha, czolowy kandy-
dat listy narodowej w tym okręgu.

Wprost jednomyślnie za listą naro-
dową oświadcza się powiaty luba-
wski i brodnicki. Odbyły się tu
wiece narodowe m. i. w Lidzbarku, Plo-

imponujące zebranie przedwyborcze w
Kartuzach. Wszędzie referował ksiądz
kan. Łosiński. Cały powiat opowiada
się entuzjastycznie za listą nr. 4.

W pow. kościerskim odbyły
się wiece w Skarszewach, Szczodrowie,
Niedarmowie, Starej Kiszewie i wielu
innych miejscowościach. Przemawiali
red. Matłosz, b. poseł Szturmowski, red.
Mechliński i inni.

W pow. starogardzkim odby-
ły się wiece m. i. w Skórczu, Osieku,
Bobowie, Kolonji Ostrowickiej, Pincz-
nie, Lubichowie, Zblewie, Barłoznie,
Grabowie, Piecach i t. d. W dniu 31
ub. m. odbył się w Starogardzie zjazd
mężów zaufania z całego powiatu —
Wszędzie referował red. Matłosz z Pel-
plina.

W pow. tezewskim odbyły się
zebrania przedwyborcze m. i. w Teze-
wie i Pelplinie.

Zorganizowano też szereg wieców na-
rodowych dla kobiet. Największe z
nich odbyły się w Starogardzie (5 bm.),
Tezewie (6 bm.). Na obu referowała p.
dr Majowa z Grudziądza.

Wiece „sanacji” naogół kończą się
fiaskiem, zamieniając się w manifesta-
cje na rzecz listy narodowej nr. 4. Tak
np. było w Kościerzynie, Strzebczu (po-
wiat morski), Liniewku, Karolewie,
Wielkich Radowiskach, Leśnej Jani (p.
gniewski), Nowym Wiecu, Szczobrowie,
Turzy, Lubichowie, Zblewie, Więcko-
wach, Wolentalu itd.

„Sanacyjny” kandydat na posła, b.
starosta pow. chojnickiego p. Rzóśka
zupełnie nie ma szczęścia. Szereg wie-
ców, na których przemawiał (np. w
Czersku, Wielu, Osowie, Cękynie, By-
sławie, Klonowie) zamienił się w ży-
wiotowe manifestacje na rzecz listy
nr. 4.

Po nieudalym wiecu w Osowie (pow.
chojnickiego), jak już donosiliśmy, szo-
fer p. Rzóski zaczął strzelać z rewolwe-
ru do ludzi, manifestujących na rzecz
listy nr. 4 i ciężko poranił dwóch braci
Łosińskich, z których jeden zmarł na
skutek odniesionych ran. Można sobie
wyobrazić wzburzenie, jakie fakt ten
wzbudził na całym Pomorzu.

Także wiece B. B. w Świeciu, Tu-
choli i Gruczynie zamieniły się w mani-
festacje na rzecz listy narodowej.

Żywa działalność w całym okręgu
wykazują Młodzi Obozu Wielkiej Pol-
ski. Ostatnio powstał cały szereg no-
wych placówek tej organizacji.

nia z całego powiatu (referowali red.
Sacha, ks. sen. Bolt i ks. dziekan Lo-
wicki), a w dniu 10 bm. wiec dla ko-
biet z referatem p. Doerfferowej.

W pow. chełmińskim odbyły
się zebrania m. in. w Chełmnie, Roba-
kowie, Lisewie, Borównie itd. Refe-
rował głównie red. Łukaczyński. Na-
strój w powiecie doskonały.

W Chełmży (pow. toruński) odbyto
się imponujące zebranie dla kobiet w
dniu 26 ub. mies.

W Działdowie odbyły się dwa
wielkie zebrania Stron. Narodowego
w dniu 2 bm. z referatem red. Sachy.

„Sanacja” i w okręgu toruńskim
nie ma powodzenia. Pisaliśmy już o
tem, jak to wiec w Lubawie, na któ-
rym przemawiał ks. Madej, zamienił
się w manifestację na rzecz listy nr. 4.
Podobny przebieg miały wiece B. B. w
Nowemmieście, Wąbrzeźnie, Golubiu i
innych miejscowościach, gdzie „sana-
cja” poniosła smrotne fiasko.

Działalność Młodych O. W. P. jest
bardzo żywa zwłaszcza w pow. cheł-
mińskim, lubawskim, brodnickim i
wąbrzeskim.

Pomorze w dniu wyborów lawą bę-
dzie głosowało za listą narodową nr. 4.

Jeszcze o zajściach w Opalenicy

Opalenica, 12. 11.

Donosiliśmy już o niesłychanych
gwałtach bojówki „sanacyjnej”, które
miały miejsce w czwartek 6. bm. i w
ostatnią niedzielę. Opinia naszego
miasta wstrząśnięta została zwłaszcza
ohydnym bluźnierstwem, wypowle-
dzianem pod adresem jednego z ucze-
śników wiecu narodowego p. Stróży-
ka przez sekretarza „Strzelca”, który,
wyraził się w te słowa: „Ty też tak
zdechniesz, jak Twój Chrystus zdechnął”.
Nadto bojówkarze obrzucili błotem
statuę Serca Jezusowego i zniszczyli
kwiatnik obok statuy.

Bandycki napad bojówki „sanacyj-
nej” na niedzielne zebranie Stronnict-
wa Narodowego skończył się m. i.
ciężkim pobiciem i poraniem na
głowie p. Dionizego Sobieralskiego z
Opalenicy, p. Bolesława Budy i panny
Lanżanki z Porajna. Nie sprawdziła
się na szczęście pogłoska o poturbowa-
niu ks. wikariusza Perskiego, pod któ-
rego adresem bojówkarze też się wy-
grażali.

Poza wyżej wymienionymi pobito
jeszcze kilkanaście osób. Kilka ko-
biet zbiry „sanacyjne” skopały i pora-
niły. Bojówkarze wybili też szyby.

Dodać należy, że zebranie nie mo-
gło się odbyć na sali p. Boni, gdyż gro-
żono mu odebraniem koncesji, a ró-
wnocześnie otrzymał on anonim z po-
grózką zastrzelenia i zdemolowania
hotelu.

Na skutek ostatnich wydarzeń
szanse listy narodowej nr. 4 jeszcze
wzrosły. Społeczeństwo ze wstrętem
odwraca się od ohydnych metod „sa-
nacji”.

Ks. kan. Ruciński infu'atem

Jak się dowiadujemy, kanonik me-
tropolitalny ks. Franciszek Ruciński
otrzymał godność infu'ata.

Gabrjela Zapolska w Teatrze Nowym

Po pełnej humoru i beztrudnej we-
sółości farsie „Zarząd przymusowy”,
który zdobył rekord powodzenia w obec-
nym sezonie, na repertuar Teatru No-
wego wchodzi niebawem fascynująca
swą treścią i niewątpliwym walorem
scenicznym, jedna z najlepszych kome-
dyj znakomitej autorki dramatycznej
Gabrjeli Zapolskiej p. t. „Nerwowa a-
wantura”

Akcja tej niezwykle interesującej
sztuki rozgrywa się w uroczym, pełnym
cudów natury Monte Carlo odsłaniając
odwrotną stronę życia jego „fashiona-
bie” bywalców międzynarodowych.

WIADOMOSCI POTOCZNE KRONIKA MIEJSCOWA

— * Osobiste. W dniu wczorajszym
obchodzili 25-lecie pożycia małżeńskiego
pp. Walenty i Anna Bezerowie, zamiesz-
kali przy ul. Fabrycznej 2. P. Bezer jest
od wielu lat sierżantem miejskiej straży
pożarnej. Jubilatowi „Szcześć Boże!” (k.)

Czy zapisałeś się na członka wspiera-
jącego Komitetu Floty Narodowej.
Wkładka 1 zł rocznie Konto P. K. O. 30.
Zapisz się
a spełnisz swój obywatelski obowiązek

Konsolidacja kupiectwa kolonjalnego

Manifestacyjny wiec kupców branży kolonjalnej.

Ubiegłej niedzieli odbył się o godzinie 11-iej przed południem w wielkiej sali Dworu Huggera manifestacyjny wiec kupiectwa kolonjalnego, zwolany przez trzy organizacje kupieckie, a mianowicie: Stowarzyszenie hurtowników kolonjalnych na Polskę Zachodnią, Stowarzyszenie kupców branży detaliczno-kolonjalnej, i Towarzystwo kupców detalistów branży kolonjalnej. Powodem tego wielkiego zebrania była niedawno rozpoczęta akcja znormalizowania cen cukru i mydła.

Zebrań zagal prezes p. Horeziak, proponując na marszałka obrad p. Rotnickiego. Ponadto do stołu przydziałnego zasiadli m. in. pp.: Trebnicki, Wedzioch, Winkowski, Michałowicz, Horeziak i Zawęski. Po zatwierdzeniu zwykłych formalności przewodniczący wygłosił krótkie przemówienie, witając zaproszonych gości i prasę, oraz nakreślając plan działania w rozpoczętej akcji. Referat o pertraktacjach w sprawie znormalizowania cen cukru wygłosił gen. sekr. Zw. Towarzystwa Kupieckiego p. Szczepański. Stwierdził on na wstępie p. in., że cena cukru na rynku krajowym jest w stosunku do innych produktów pierwszej potrzeby zbyt wygórowana. Zwolując dzisiejsze zebranie organizacje kupieckie wzięły sobie za zadanie poczynić natychmiastowe kroki w celu obniżenia cen cukru. Po pierwszym ogólnym zebraniu akcja została oparta na gruncie realnym i dziś już uzyskano szereg pozytywnych wyników. Pertraktowano z Bankiem Cukrownictwa i poszczególnymi cukrowniami, wszędzie zyskując pożądaną zgodność. Ponadto, zawarto już umowę, mocą której od 15 grudnia b. r. towar będą otrzymywali tylko członkowie Związku.

Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja. Przemawiali m. in. pp.: Horeziak, Michałowicz, Szczepański i Kucharzski. Wszyscy mówcy wyrazili wielkie zadowolenie z powodu rozpoczęcia akcji. Drugą ważną kwestją zebrania była sprawa obniżenia cen mydła. Referent p. Szczepański w długich wywodach uwypuklił wszystkie błędy i straty, wynikające z nierównej kalkulacji mydła. Tak jak w pierwszej akcji i tutaj powzięto pewne kroki, pertraktując z poszczególnymi fabrykami. Zawarto również umowę, według której towar może otrzymywać tylko członek Związku, który za mydło taniej sprzedawał, niż przewiduje cennik, zostaje wykluczony ze Związku a ponadto wstrzymuje się jemu dostawę towaru.

Nad referatem wywiązała się niezwykle ożywiona dyskusja, w trakcie której ujawniono szereg nieprzywitości, popełnionych przez poszczególnych kupców i fabryki. Przemawiali pp.: Horeziak, Winkowski, Michałowicz, Kubicki, Glaza i in. Pod koniec zabrał jeszcze głos p. Szczepański, odczytując następującą rezolucję: Kupiectwo kolonjalne zebrane w dniu 9. 11. 1930 w sali Dworu Huggera uchwała:

1) wyrazić podziękowanie inicjatorom i organizatorom akcji normalizacyjnej cen cukru oraz ogółowi kupiectwa kolonjalnego za solidarne wykonanie zadania i danie tem dowodu wyrobienia organizacyjnego w handlu kolonjalnym;

2) przystąpić w jak najkrótszym czasie do znormalizowania cen mydła i to według zasad opracowanych przez Związek Hurtowników Kolonjalnych, Związek Kupców Detalistów Branży Kolonjalnej, oraz zainteresowane fabryki;

3) wezwać wszystkie poważne fabryki do poparcia akcji normalizacyjnej w jak najszerszym zakresie, gdyż nawiązanie współpracy handlu z przemysłem drogą obowiązujących umów, przyczyni się niezawodnie do wzajemnego ożywienia stosunków handlowych i wzmocnienia podstaw finansowych ich placówek;

4) wezwać ogół kupiectwa kolonjalnego do ograniczenia kredytów u swych dostawców a to we własnym dobrze pojętym interesie, oraz obcinania kredytów odbiorcom wobec poważnego ryzyka, jakie w obecnym czasie kredyty takie przynoszą;

5) wezwać wszystkich kupców detalistów, którzy się jeszcze nie wciągnęli na listę nowo utworzonego Związku Kupców Detalistów Branży Kolonjalnej do natychmiastowego zgłoszenia się i podpisania deklaracji członkowskiej. Nieczłonkowie od dn. 15 bm. zostaną pozbawieni korzyści uzyskanych dla członków oraz dostawy szeregów towarów.

Na wniosek jednego z członków prezydium zebrania wybrało komite. organizacyjny w celu kontynuowania przedsięwziętej akcji. Ten sam komitet ma opracować statut i zjednoczyć wszystkie wspomniane organizacje w jeden związek.

Końcowy referat, reasumujący wszystkie uwagi, wygłosił p. Zawęski z Warszawy. W rezultacie uchwalono drugą rezolucję, protestującą m. in. przeciwko wysokiemu podatkowi obrotowemu. W wolnych głosach poruszono szereg spraw mniejszej wagi. Zebranie zamknięto w zgodnym nastroju o godz. 13.35. (tr)

SPORT

Różne

„Sparta” (Praga) — „Rapid” 3:2 (2:1). Finałowe spotkanie o puchar Europy środkowej, rozegrane we środę w Wiedniu, przyniosło szczęśliwe, lecz niemniej zasłużone zwycięstwo Czechom. W 23 min. uzyskuje prowadzenie „Rapid” przez Kiburka, lecz już w dwie minuty później wyrównuje Kostalek, który też w 27 minucie strzela drugą bramkę. Po przerwie wyrównuje dla gospodarzy Smistik a zwycięską bramkę strzela w ostatniej minucie gry Kostalek. Ponieważ w pierwszym spotkaniu finałowym w Pradze Wiedeńscy pokonali „Spartę” 2:0, wygrywają oni ostatecznie lepszym stosunkiem bramek i po raz drugi zdobywają puchar,

który był już w ich posiadaniu w roku 1927. (Tel. wł.)

Z TEATRÓW

— * Z Teatru Wielkiego. Dziś perla oper „Carmen” z p. Szafrąską w roli tytułowej. W partjach głównych pp. Tyłewska, Majchrzakówna, Tarnawski, Karpacki, Czekotowski i Warchalewski. W Micaeli debiut Steni Ziemińczakówny. — Kierownictwo muzyczne Bolesława Tyllii. W piątek, 14 bm. „Księżniczka Czardasza” w najlepszej obsadzie; dyryguje p. Eichstaedt.

Kasa zamawiań w biurze ogłoszeń „Par”, ul. 27 Grudnia 18 (gmach hotelu „Wiktorja” od godz. 10—17.

Ceny biletów znacznie niższe. „Straszny dwór”, opera Moniuszki, da na będzie w niedzielę o godz. 3 popołudniu po cenach niższych.

— * Z Teatru Polskiego. Przemila komedia „Proboszcz wśród biedaków”, która wypełnia stale widowie Teatru Polskiego do ostatniego miejsca, odegrana będzie dziś, we czwartek, po cenach niższych. „Przeprowadzka” Karola Huberta Rostworowskiego, ustępująca wkrótce z repertuaru, ukaże się w piątek i sobotę bieżącego tygodnia. W niedzielę wieczorem niezawodny „Proboszcz wśród biedaków” z dyr. Szczurkiewiczem w roli tytułowej.

W niedzielę popołudniu ukaże się śliczna bajka dla starszej i młodszej dziatwy „Staś lotniczek” z p. Zarembińską w roli tytułowej. Ceny niższe.

— * Z Teatru Nowego. Dziś i dni następnych najweselsza farsa bieżącego sezonu p. t. „Zarząd przymusowy”, która dzięki swym przeżabawnym sytuacjom, świetnie wyzyskanym przez wykonawców komicznych postaci z groteskowym buchalterem z Włodawka Krupką na czele, w zupełności podbiła bywalców Teatru Nowego, zapełniających codziennie widowie, w której rozbrzmiewają nieustannie wybuchy śmiechu i szczerej wesołości.

„Zarząd przymusowy” wkrótce schodzi z repertuaru, ustępując miejsca doskonałej sztuce G. Zapolskiej p. t. „Nerwowa awantura”.

W niedzielę o godz. 3 popołudniu po raz ostatni ciesząca się ogromnym powo-

dzeniem doskonała bajeczka dla dzieci pt. „Kot w butach”, na której nasza najmłodsza publiczność bawi się wybornie.

— * Z Teatru Popularnego. Dziś i dni następnych arcywesoły wodewil C. Danielewskiego „Polacy w Ameryce”. Na dotychczasowych przedstawieniach rozśmieszono do łez tłumy publiczności frenetycznymi brawami nagradzają pp. Sarnecka, Topolską, Pietruszyńskiego i Tyłczyńskiego na czele całego zespołu. Niemniejszym powodzeniem cieszy się akt trzeci z huśtawkami i piękną dekoracją plaży morskiej.

TEATRY SWIETLNE

Kino „Odeon” wyświetla film pod tyt. „Awantury miłosne”. Amerykańskie rogowe okulary i grube pończoszki w dużą kratkę, bardzo ujemnie wpływają na urodę. To też, gdy młoda osoba pewnego razu zdejmie okulary a włoży jedwabne pończoszki i balową sukienkę, może podbić serca nawet wytrawnego Don Juana, który przedtem patrzył na nią z uśmiechem politowania.

Jest to jedna z typowych komedylek, w jakich Harry Liedtkego oglądamy często. Łobuzersko uśmiechający się Harry w rolach wesolych lekkoduchów-uwodzicieli czuje się w swoim żywiole. (ya.)

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 12. 11. (PAT.) Londyn zł 1 ft. szterl. 43,34; Nowy Jork za 100 zł 11,22; Praga za 100 zł 376,87,5—378,87,5; Zurych za 100 zł 57,75; Berlin noty większe (za 100 zł) 46,875—47,275; wypłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 46,925 do 47,125; Gdańsk za 100 zł 57,66—57,80; telegraficzne wypłaty na Warszawę 57,65 do 57,79.

GIELDY TOWAROWE:

Lwów, 12. 11. (PAT.) Zboże: Pszenica dworska krajowa 25,75—26,25; pszenica krajowa zbiorowa 23,50—24,75; żyto 19,25 do 19,75; jęczmień małopolski przemysłowy 17,00—17,50; owies małopolski 18,00 do 18,50.

Notowania dewiz z dnia 12 listopada 1930

(Obsługa radjotelegraficzna P A T.icznej)

Dewizy	Stopy dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7 1/2	—	100 zł	—	57.65	46.925	43.34	11.22	—	376.87	57.75	—
Poznań	7 1/2	—	100 zł	—	—	46.925	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	5	173.52	100 Gd gld	173.26	—	81.42	—	—	—	654.25	—	—
Berlin	5	212.34	100 R M	212.59	—	—	20.38	23.82	606.75	802.47	122.82	—
Belgia	2 1/2	123.94	100 belg.	—	—	58.47	34.82	13.95	355.25	—	71.90	—
Bukareszt	9	172. —	100 l.	—	—	2.490	818. —	0.59	—	19.92	3.06	—
Budapeszt	5 1/2	155.90	100 pengo	—	—	73.349	27.76	17.50	—	589.20	90.20	—
Holandja	3	358.31	100 gld hol.	359.20	—	164.76	12.07	40.82	1024.25	—	207.42	—
Kopenhaga	4	238.88	100 k d	238.65	—	112.13	18.16	26.74	—	—	137.82	—
Londyn	3	43.38	1 funt szterl.	43.33	—	20.365	—	4.85	123.65	163.54	25.03	—
Nowy Jork	2 1/2	8.91.41	1 dolar	8.914	—	419.25	185.76	—	25.45	33.68	515.45	—
Paryż	2 1/2	172. —	100 fr franc.	31.04	—	16.466	123.96	3.92	—	132.26	20.24	—
Praga	4	180.62	100 k cz.	26.45	—	12.432	164.78	2.96	75.50	—	15.28	—
Rzym	5 1/2	172. —	100 l.	46.71	—	21.945	92.78	5.23	—	176.15	26.98	—
Szwajcaria	2 1/2	172. —	100 fr szwajc.	173.00	—	81.34	25.03	19.40	493.75	653.42	—	—
Sztokholm	3 1/2	238.88	100 k szw.	—	—	112.42	18.10	—	—	—	138.29	—
Wiedeń	5	125.43	100 szyling.	125.60	—	59.035	34.48	14.08	—	474.27	72.60	—

TEATR REWJA

w gmachu Kina „Stylowego”

!!!Tylko jeszcze 2 dni!!!

Serce Poznania

Rewja, która przebojem zdobyła cały Poznań.

Sensacja! Sensacja!

W sobotę, 14 listopada premiera wyborczej rewji wyborczej

WYBIERZCIE NAS

Ceny popularne od 1,50—4 zł

Przedprzedaż biletów codziennie do godziny 5-tej w składzie cygar u p. Szrejbrovskiego, ul. Gwarna 20

Przedstawienia o godz. 7 i 9

PRZETARG PRZYMUSOWY

W czwartek, 13. 11. 30., godz. 4, Św. Marcin 40, parter, sprzedam publicznie najwięcej dającymu: **stół składowy z gablotką.** np 5 019

W. Trzeciak, kom. sąd. Poznań, ul. Młyńska 3, tel. 51-18.

Do Oddziału Propagandy

większej instytucji przemysłowo-handlowej w Poznaniu potrzebny inteligentny, doświadczony w tej dziedzinie kupiec lub redaktor. Wymagane lepsze wykształcenie i znajomość języka niemieckiego. Panowie z odpowiedn. kwalifikacjami zechcą złożyć swe oferty do biura ogłosz. „Par”, Al. Marcinkowsk. 11 pod nr. 46,60.

SANATORJUM „SANATO”

Dra ALEKSIEWICZA

w IWONICZU — Podkarpacie. nw 4466

Leczenie chorób kości, stawów. — Gruźlica kostna i gruźlica. — Cały rok otwarte. Żądać prospekt.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W czwartek, 13. 11. 30., godzina 12, Piekary 10, sprzedam publicznie najwięcej dającymu: **maszynę do pisania „Unterwoda”.** np 5 018

W. Trzeciak, kom. sąd. Poznań, ul. Młyńska 3, tel. 51-18.

1 SPRZEDAŻE

Modniarki

wszelkie przybory do stroju po leca najtaniej Kalamajski Pp 6 705-44.171

Sypialnie

sprzedaje tanio ratami stolarnia. Wielkie Garbary 41. zd 33 773

Skład obuwia

z warsztatem (maszynny) i mieszkanem dobrze zaprowadzony na prowincji przy głównej ulicy z powodu śmierci właściciela korzystnie sprzedam Zgłoszenia do Kurjera zdw 39 133

Chustki do nosa

meskie, damskie i dziecięce wybór największy i ceny najniższe u Kalamajskiego. Pp 6 704 44.170

8 DO WYNAJĘCIA

6 pokoi

komfort we wili z ogrodem wprost od gospodarza. Oferty Kurjer zdw 39 301

12 SZUKA POKOJU

Pokoju

czystego poszukuje 1 student. Łaskawe oferty z ceną do Kurjera Poznańskiego pod dw 2075

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy do jednej trzeciej cenie drobnych

Bufetowa

posiadająca kilkoletnią praktykę, która pracowała samodzielnie, poszukuje posady, może objąć bufet na rachunek lub za złożeniem kaucji Miejscowość obywatela Łaskawe zgłoszenia Kurjer zdw 39 012

Stenotypistka

poszukuje posady. Łaskawe oferty do Kurjera zdw 39 023

28 WOLNE MIEJSCA

Aptekarska

siłę techniczną żeńska biegła w taksonomii korespondencji pis. rachunków, z kilkoletnią praktyką i dobrymi referencjami adresuje zaraz. Zielona Apteka Weyhorowo dw 2062

Podróżujących

poszukuje celem sprzedania za gotówkę bieżący haftowanej po cenie konkurencyjnej place 15 proc. prowizji. Reflektancje można się zgłosić pisemnie pod adresem M. Gross. Oświęcim. Mały Rynek 16. dw 2064

Przedpłata

na listopad 1930. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sp.riowe” w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50 z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.94, kwartalnie zł 14.80, pod opaską w Polsce zł 9.00, pod opaską w zagranicą zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przesyłek w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niestarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami. materiał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potocznymi 240 gr. od 1-lamowej 300 gr. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w nagłych wypadkach do godz. 22 a strona do wydania wieczornego do godz. 10. w dni przedświąt do godz. 9 przedpołudn Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia. powstałe wskutek matrycowania w rdawnictwo nie odpowiada.